

Zdrowa Woda, Lucky men

Afisz prosi mnie do środka

Tam przyjemność ma mnie spotkać

Wejdę więc bo lubię cuda

Może coś się przeżyć uda

W pierwszym rzędzie sobie siądę

Nikt mi nie zasłoni rondem

Ile się napatrę moje

Takie właśnie żyćie to jest

The lucky men

Do mnie nie mżw przecież ten

Mżj szary świat słżw tych być nie moż

Wart nie może być

Jadą auta rżnej marki

Wysiadają marynarki

Wysiadają piękne suknie

Chyba mnie grom jasny stuknie

Bolą oczy od przepychu

A ty zdychasz gdzieś na strychu

Dobrze że jest jeszcze kino

I czerwone tanie wino

The lucky men

Do mnie nie mżw przecież ten

Mżj szary świat słżw tych być nie moż

Wart nie może być

Kiedy znżw wybuchło światło

Przeraziło mnie co zaszło

On jej krtań poderżnął nożem

Bo puszczała się nad morzem

I co teraz z tą fortuną

Dożywocie mu dosuną

Jej majątek zbędny w glebie

Nie wykupi miejsca w niebie

The lucky men

Do mnie mżw bo przecież ten

Mżj szary świat piękny jest i wiele wart

The lucky men

Do mnie mżw bo przecież ten

Mżj szary świat piękny jest i wiele wart

Piękny jest mżj świat